

Maciej Matwijów, *Zbiory materiałów życia publicznego jako typ książki rękopiśmiennej w czasach staropolskich (1660–1760)*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2020, ss. 574, il.

Większość badaczy zajmujących się rękopisami okresu staropolskiego postrzegają je głównie jako przedmiot badań zawężony do treści i walorów literackich. Pomijano zaś zazwyczaj aspekt księgoznawczy rękopisów. Maciej Matwijów, mający wieloletnie doświadczenie w pracy zawodowej i naukowej (w latach 1985–2009 pracownik Działu Rękopisów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, od 2008 r. pracownik Instytutu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego), Autor szeregu publikacji, głównie z zakresu historii politycznej Rzeczypospolitej XVII w. i bibliotekoznawstwa, postanowił zająć się specyficzną formą rękopisu staropolskiego, jaką są materiały życia publicznego, i przedstawić je w ujęciu księgoznawczym, wzbogaconym o kontekst historyczny i kancelaryjno-archiwalny. Uzasadnieniem takiego podejścia do zagadnień badawczych podjętych w omawianej publikacji jest zdaniem Autora nikły stan badań, a problematyka książek rękopiśmiennych epoki nowożytnej o charakterze zbiorów materiałów życia publicznego pozostaje „ziemią niczyją” (s. 13)¹.

Strukturę recenzowanej publikacji tworzą: wykaz skrótów, wstęp, siedem rozdziałów merytorycznych, zakończenie, angielskie streszczenie, bibliografia przedmiotowa, spis ilustracji oraz indeksy: osobowy i ważniejszych rękopisów.

Wstęp (s. 11–22) zawiera określenie przedmiotu zainteresowań badawczych, ich zakresu rzeczowego i chronologicznego, zastosowanej metody badawczej, omówienie stanu badań, podstawy źródłowej, wreszcie struktury publikacji i zawartości poszczególnych rozdziałów. Zapewne przez niedopatrzenie pominięto przybliżenie treści rozdziału siódmego pt. *Właściciele i użytkownicy*. Definiując tytułowy przedmiot badań, czyli „materiały życia publicznego”, M. Matwijów umiejscawia je między „aktami publicznymi” proveniencji urzędowej a aktami proveniencji prywatnej. Pod względem kancelaryjnym bliżej im jest zdecydowanie do tych drugich, jednak ze względu na celowość wytwarzania materiałów życia publicznego bliższe są one aktom publicznym, podobnie jak i one miały bowiem „wpływać na życie publiczne” (s. 11). Mimo że nie były one typowe

¹ Wśród nielicznej grupy autorów publikacji wnoszących według Autora nowe ustalenia w tytułowym przedmiocie badań znaleźli się: E. Rabowicz, *Stanisław Trembecki w świetle nowych źródeł*, Wrocław 1965; M. Zachara, *Sylwy – dokument szlacheckiej kultury umysłowej w XVIII w.*, w: *Z dziejów życia literackiego w Polsce XVI i XVII wieku*, red. H. Dziechcińska, Wrocław 1980, s. 197–217; R. Marciniak, *Acta Tomiciana w kulturze politycznej Polski okresu odrodzenia*, Warszawa–Poznań 1983; M. Zachara, *Twórca–odbiorca sylw szlacheckich w XVIII wieku*, w: *Publiczność literacka i teatralna w dawnej Polsce*, red. H. Dziechcińska, Warszawa–Łódź 1985, s. 117–129; J. Partyka, *Rękopisy dworu szlacheckiego doby staropolskiej*, Warszawa 1995; S. Roszak, *Archiwa sarmackiej pamięci. Funkcje i znaczenie rękopiśmiennych ksiąg silva rerum w kulturze Rzeczypospolitej XVIII wieku*, Toruń 2004; M. Barłowska, *Swada i milczenie. Zbiory oratorskie XVII–XVIII wieku – prolegomena filologiczne*, Katowice 2010.

tylko dla społeczeństwa szlacheckiego Rzeczypospolitej Obojga Narodów, stały się jednym z najpopularniejszych rodzajów książki rękopiśmiennej i „podstawowym gatunkiem prywatnej dokumentalistyki bieżącego życia publicznego” w Polsce (s. 12). Rozwój tego typu piśmiennictwa przypadł na okres mniej więcej stu lat, od drugiej połowy XVII w., którą uznaje się za szczytowy okres sarmatyzmu, do drugiej połowy XVIII w., gdy doszło do rozpowszechnienia idei oświeceniowych.

Z metodycznego punktu widzenia, bazującego na doświadczeniach bibliologii, za swój przedmiot badawczy M. Matwijów uznaje „książkę rękopiśmienną, której ukształtowanie, zawartość i opracowanie redakcyjne dostarcza wiedzy o zainteresowaniach i poziomie umysłowym społeczeństwa” (s. 13). Podstawą źródłową publikacji były przede wszystkim tytułowe zbiory materiałów życia publicznego o charakterze księgi rękopiśmiennej. W wyniku kwerendy, której stopień trudności podnosił bardzo zły stan opisu katalogowego jednostek inwentarzowych w instytucjach, w których ją przeprowadzono², Autorowi udało się dotrzeć do ok. 1,5 tys. kodeksów. Kwerendą objęto wiele instytucji litewskich, polskich i ukraińskich³.

Rozdział pierwszy (*Książka rękopiśmienna w XVII–XVIII w.*, s. 23–74) zawiera rozważania o roli rękopisu w kulturze piśmienniczej czasów nowożytnych, zakresie produkcji rękopiśmiennej oraz udziale książki rękopiśmiennej w obiegu czytelnictwa. Co prawda Autor we wstępie zaznacza, że treść tego i następnego rozdziału nie stanowią zasadniczej części jego rozważań, ale ich obecność w publikacji wynika z ubożego stanu badań w przypadku tematyki pierwszego, a właściwie żadnego w odniesieniu do drugiego rozdziału.

W Rzeczypospolitej XVII–XVIII w. popularności rękopiśmiennej formy powielania tekstów, zarówno drukowanych, jak i rękopisów, M. Matwijów upatruje m.in. w rozwoju kultury sarmackiej, mocno osadzonej w kulturze słowa pisanego, i przemianach społeczno-gospodarczych, szczególnie w drugiej połowie XVII w. charakteryzujących się zapaścią ekonomiczną, osłabieniem mieszczaństwa, zamknięciem wielu drukarni, upadkiem szkolnictwa, nieufnością do słowa drukowanego, kojarzonego ze środowiskiem dworu królewskiego i Kościoła, krytycznie postrzeganych przez znaczną część szlachty. Efektem tych zjawisk było wytworzenie się lokalnych środowisk, w których istotną rolę odgrywały relacje sąsiedzkie, a centrum skupiającym życie szlachty były dwory jej zamożniejszych przedstawicieli. W nich też rękopiśmienne książki, przekazywane między sąsiadami, stanowiły istotne źródło informacji i rozrywki.

Charakteryzując „repertuar rękopiśmienny” Rzeczypospolitej XVII–XVIII w., M. Matwijów wymienia, odwołując się również do własnych ustaleń: samoistne książki literackie wraz z panegirykami i popularnymi antologiami literackimi, diariusze sejmowe w formie rękopiśmiennej, traktaty polityczno-ustrojowe (w tym pamflety i satyry), dzieła historyczne, prawnicze, z dziedziny wojskowości i edukacji – kompendia wiedzy, herbarze, skrypty szkolne i uniwersyteckie, antyfonarze, książki z treściami religijnymi, a także stosunkowo rzadkie pamiętniki i dzienniki podróży. Porównując zasób książek rękopiśmiennych z XVII i pierwszej połowy XVIII w. występujących w zbiorach polskich i zagranicznych⁴ M. Matwijów wskazuje na dużo uboższy niż na Zachodzie gatunkowo zestaw polskich zbiorów rękopiśmiennych książek, szczególnie w zakresie dzieł naukowych i popularnonaukowych, muzykaliów oraz tekstów z pogranicza książki i dokumentacji aktowej.

Udział książki rękopiśmiennej w porównaniu do całości księgozbiorów na ziemiach polskich w okresie XVII–XVIII w. wynosił ok. 2%. Miała więc ona charakter elitarny, najczęściej występowała bowiem w zbiorach magnaterii, co „niejako przeczy przyjętej a priori w nauce tezie, że była ona tańszym i powszechniejszym zastępnikiem książki drukowanej” (s. 69). Na podstawie analizy kilkunastu księgozbiorów magnackich i średnioszlacheckich Autor uznał, że liczba rękopiśmiennych książek, w zdecydowanej większości stworzonych w kraju, wynosiła ok. 3–4% całej rodzimej produkcji wydawniczej. Opierając się na szacunkowych danych, można przyjąć, że odsetek książek rękopiśmiennych w zbiorach bibliotecznych w krajach zachodniej Europy był niższy i wynosił ok. 1–1,5%⁵.

Podsumowując rozdział pierwszy, M. Matwijów stwierdza, że wbrew obiegowej opinii przypisywanie bardzo dużej roli i znaczenia książce rękopiśmiennej w życiu społeczeństwa staropolskiego jest nieuzasadnione. Miała ona charakter elitarny, krąg jej odbiorców ograniczał się zasadniczo do przedstawicieli stanu szlacheckiego. Według niego okres staropolski powinno nazywać się nie tyle „wiekiem rękopisów”, ile „wiekiem niedrukowania”, a nawet „wiekiem nieczytania” (s. 74).

Rozdział drugi (*Obieg materiałów życia publicznego*, s. 75–144) rozpoczyna ogólna charakterystyka rodzajów materiałów życia publicznego w kontekście wybranych kancelarii instytucji życia publicznego (koronnej, prymasowskiej, konfederacji szlacheckich i wojskowych, samorządu szlacheckiego, trybunałów koronnego i litewskiego). Większą uwagę Autor zwraca jednak na materiały nieurzędowe, których celem produkcji i publikacji było kształtowanie społecznych poglądów (manifesty, publicystyka polityczna, satyry, paszkwile, mowy, korespondencja urzędowa i prywatna). Przy porównaniu znaczenia materiałów życia publicznego występujących w formie druku i rękopisu w okresie staropolskim dostrzec można przewagę tego pierwszego w zakresie publikowania akt urzędowych o charakterze normatywnym tam, gdzie ważna była integralność i wiarygodność tekstu (np. konstytucje sejmowe, uchwały rad konfederackich, traktaty międzynarodowe, posiedzenia rady senatu,

² Według Autora tylko ok. 1/3 opisów wykorzystanych przez niego jednostek ma przydatne do badań opisy.

³ Kwerendą nie objęto instytucji na terenie Białorusi i Rosji. Powodem tego były nikle szanse na odnalezienie w nich, w świetle dostępnych pomocy ewidencyjno-informacyjnych, liczby rękopisów znaczącej dla ostatecznych wniosków. Uznając w tej kwestii pewne racje Autora, można jednak przyjąć, że ograniczył w ten sposób po części trafność swoich konkluzji.

⁴ W przypadku książek zagranicznych oparł się na informacjach zawartych w katalogach aukcyjnych kilku francuskich i niemieckich bibliotek prywatnych z analizowanego okresu.

⁵ Znaczącym krajem europejskim, w którym książka rękopiśmienna w XVII–XVIII w. była co najmniej tak samo popularna, co jej drukowana postać, była Rosja. W niektórych księgozbiorach tworzonych na jej terenie, szczególnie klasztornych, odsetek książek rękopiśmiennych przekraczał 50% (np. księgozbiór Ławy Troicko-Sergijewskiej zawierał ponad 64% książek rękopiśmiennych).

uniwersały sejmowe i sejmikowe, listy o charakterze dyplomatycznym). Druk akt tego rodzaju był jednak w okresie staropolskim znacznie ograniczony. Wyraźny wzrost liczby drukowanych materiałów życia publicznego zauważalny jest dopiero od początku XVIII w. Mniejszy był rozmiar produkcji nieurzędowych druków dotyczących życia publicznego. Można to tłumaczyć większym zaufaniem społeczeństwa szlacheckiego do rękopiśmiennej formy przekazu jako bardziej „demokratycznej”, dostępnej dla każdego zainteresowanego, nieobciążonej cenzurą obozu dworskiego. Na podstawie fragmentarycznego stanu badań i własnych ustaleń Autor konkluduje, że tego rodzaju materiały ukazujące się pierwotnie w formie rękopisu nie przekraczały z reguły w postaci drukowanej kilku, co najwyżej kilkunastu procent poszczególnych tekstów.

W zakresie rozpowszechniania materiałów życia publicznego dużą rolę odgrywały środowiska kancelarii urzędów centralnych i lokalnych, dwory elity politycznej Rzeczypospolitej, głównie magnackie i dostojników kościelnych, oraz twórcy gazet pisanych (wśród tych ostatnich zawodowi poczmistrze). Autor stwierdza, że „urzędy pocztowe przyjmowały więc funkcje swego rodzaju agencji informacyjnych, gromadzących i dystrybuujących bieżące wiadomości i materiały z nimi związane” (s. 112). Mimo wyraźnej przewagi druków ulotnych nad materiałami rękopiśmiennymi w obszarze życia publicznego, nie można tym drugim według M. Matwijowa odmówić wyjątkowego, „decydującego” znaczenia w procesie tworzenia rękopiśmiennych materiałów życia publicznego.

Rozdział trzeci (*Tworzenie zbiorów materiałów życia publicznego jako zjawisko kultury piśmienniczej XVII–XVIII w.*, s. 145–218) rozpoczynają rozważania nad charakterem rękopiśmiennych materiałów życia publicznego w okresie staropolskim, funkcjonujących z jednej strony w kręgu rękopisu bibliotecznego, z drugiej zaś rękopisu archiwalnego. M. Matwijów, odwołując się do ustaleń Adama Stebelskiego, uznaje, że najważniejszym kryterium pozwalającym odróżnić jedno od drugich są motywy ich tworzenia⁶. Rękopisy zawierające materiały życia publicznego odzwierciedlały „chęć zaspokojenia potrzeb własnych i innych osób – utrwalenia i rozpowszechnienia poglądów, przeżyć duchowych, wiedzy i informacji” (s. 150). Motywami, jakimi kierowali się twórcy zbiorów tychże materiałów były: realizowanie własnej aktywności w sferze życia publicznego, chęć dokumentowania ważnych wydarzeń natury politycznej dla przyszłych pokoleń czy potrzeba archiwizacji dokumentów zgromadzonych przez twórcę zbioru. Czy taki zestaw materiałów pełnił funkcję książki, zależało w dużej mierze od „jednolitej postaci zewnętrznej i spójnej kompozycji, mniej lub bardziej uporządkowanej struktury i treści” (s. 154). Według Autora kryteriami nadającymi im charakter książki rękopiśmiennej są, obok logicznego uporządkowania, skoordynowana metoda ich sporządzenia (jeden lub najwyżej kilku kopistów), komentarze do poszczególnych dokumentów, adnotacje nadające im trwały porządek, zaopatrzenie w karty tytułowe i spisy treści. Generalnie M. Matwijów uważa jednak, że kwestia wyraźnego rozróżnienia i zdefiniowania obu rodzajów rękopisów (archiwalnego i bibliotecznego) jest „zagadnieniem niejednoznacznie metodologicznie i trudnym do ścisłego zdefiniowania” (s. 155). Uznaje również, że termin „książka” dla określenia różnej postaci rękopiśmiennych materiałów życia publicznego w XVII–XVIII w. nie jest adekwatny, ponieważ używano go wówczas w bardzo szerokim znaczeniu, zawsze jednak zakładając, że mowa o oprawionym w kodeks arkusza papieru. Nieocenionym walorem tego rodzaju rękopiśmiennych materiałów jest zachowanie od zniszczenia wielu dokumentów życia publicznego, które przetrwały tylko dzięki temu, że pomieszczono je właśnie w takich zbiorach⁷.

Biorąc pod uwagę specyficzny proces tworzenia zbiorów rękopiśmiennych materiałów życia publicznego występujących w okresie staropolskim, a także trzy kryteria (dobór i układ zawartych w dziele materiałów, obecność elementów ułatwiających korzystanie ze zbioru oraz wygląd zewnętrzny), M. Matwijów wyróżnia ich trzy rodzaje: *silva rerum*, *miscellanea* dokumentacyjno-kolekcyjerskie i rękopiśmienne wydawnictwa materiałów życia publicznego. Obok nich występują oczywiście również formy pośrednie. Za rozpoznawcze elementy sylw można m.in. wielofunkcyjność, brak przemyślanej struktury, różnorodność treści, długi proces tworzenia (czasami trwający kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt lat) i współautorstwo. *Miscellanea* dokumentacyjno-kolekcyjerskie charakteryzują się przemyślaną koncepcją zgromadzonych materiałów, pozbawione są wątków autobiograficznych związanych z autorem (w przeciwieństwie do *silva rerum*), powstawały w krótszym okresie (co najwyżej kilku lat), ich wyróżnikiem jest też większa dbałość o stronę graficzną. Trzeci rodzaj zbiorów za Edmundem Rabowiczem można nazywać „rękopiśmienną edycją” lub „rękopiśmiennym wydawnictwem”⁸. Za jego charakterystyczne cechy M. Matwijów proponuje przyjęcie dokumentacyjno-historiograficzny cel powstania, zamysł rozpowszechnienia, przemyślaną kompozycję piśmienniczą, opracowanie redakcyjne, w miarę kompletnie zebrany i reprezentatywny materiał oraz staranność wykonania. Także w zakresie konstrukcji piśmienniczych materiałów życia publicznego Autor wyróżnia ich trzy podstawowe rodzaje: a) kodeks stworzony ze składek, b) luźny – zawierający zbiór pojedynczych, samoistnych dokumentów, c) mieszany – z elementami obu powyższych. Według ustaleń M. Matwijowa kodeks był najpopularniejszą formą, która miała wiele zalet w zakresie tworzenia, przechowywania i korzystania. Nawiązywała przy tym do najpopularniejszej formy kancelaryjnej okresu staropolskiego, czyli księgi wpisów.

Przeгляд rękopiśmiennego dorobku piśmienniczego dokonany przez Autora ma charakter ograniczony źródłowo ze względu na fakt, że objęto nim ok. 90–95% instytucji, w których zbiorach mogą znajdować się interesujące go materiały. W tym miejscu M. Matwijów nie dość jasno określa liczbę odnalezionych przez siebie rękopisów z materiałami życia publicznego, szacując

⁶ A. Stebelski, *Rękopis archiwalny i biblioteczny*, „Archeion”, 19–20, 1951, s. 232–234.

⁷ Według Stefanii Ochmann-Staniszeńskiej na 112 tekstów publicystycznych z lat 1661–1668 aż 101 pochodzi właśnie z księzek rękopiśmiennych, w zdecydowanej większości są one ich jedynym przekazem; zob. *Pisma polityczne z czasów panowania Jana Kazimierza Wazy 1648–1668. Publicystyka – egzorbitancje – projekty – memoriały*, t. 2–3, zebrał i oprac. S. Ochmann-Staniszeńska, Wrocław 1989–1991.

⁸ M. Matwijów nie podaje, z jakiej publikacji autorstwa E. Rabowicza zapożyczył oba cytowane zwroty. Jedyną cytowaną wcześniej przez niego publikacją Rabowicza jest *Stanisław Trembecki w świetle nowych źródeł*.

ją między 900 a 1000 egzemplarzy. Biorąc pod uwagę informacje o istniejących w przeszłości, a niezachowanych do dzisiaj tego rodzaju zbiorach, zakłada, że w latach 1660–1760 ich liczba mogła wynosić 2–3 tys. egzemplarzy. Z zachowanych do dzisiaj największą liczbę stanowią miscellanea (ok. 700 egzemplarzy), dalej silva rerum, a listę kończą rękopiśmienne wydawnictwa (ok. 70–80 egzemplarzy). Siłą rzeczy zawartość poszczególnych rękopisów jest zróżnicowana w zakresie liczby ujętych w nich pojedynczych tekstów i waha się od kilkunastu do ok. 875 pism⁹. Zastrzegając duży margines błędu, Autor stara się powiązać liczbę rękopisów z ich terytorialną proveniencją. Po przeprowadzeniu tej próby na ok. 35% zidentyfikowanych rękopisów dochodzi do wniosku, że najwięcej egzemplarzy, bo „nieco ponad” 65 kodeksów, pochodzi z Małopolski (głównie województwa krakowskiego), z Wielkopolski trochę mniej, ale ponad 60 egzemplarzy, najmniej zaś z Mazowsza z Podlasiem (nie licząc Warszawy) – ok. 14–15 rękopisów, Prus Królewskich (bez Gdańska) – ok. 9 rękopisów i 2 kodeksy z Inflant. Najpopularniejszą tematyką materiałów zawartych w rękopisach były sprawy ogólnopolskie dotyczące bezkrólewia z lat 1696–1697, schyłkowego okresu panowania Jana III Sobieskiego i początkowych lat rządów Augusta II, konfederacji tarnogrodzkiej (1715–1717), bezkrólewia i wojny domowej z lat 1733–1736.

W rozdziale czwartym (*Twórcy i dzieła*, s. 219–308) na podstawie analizy treści i formy rękopiśmiennych zbiorów z materiałami życia publicznego Autor podjął próbę przypisania ich konkretnym twórcom, co jest zadaniem wyjątkowo trudnym ze względu na częstą anonimowość zbiorów. Uwzględniając szeroki przekrój stanowo-społeczny twórców zbiorów z materiałami życia publicznego, jakie poddano analizie (ok. 380 kodeksów), podzielił ich na cztery kategorie: szlachta-ziemianie, senatorowie i dygnitarze państwowi, duchowieństwo, mieszczaństwo. Grupę twórców wzbogacił ponadto o dwie kategorie zawodowe – urzędników kancelarii państwowych i urzędników kancelarii prywatnych na dworach magnackich. Z analizowanej grupy 140 rękopisów przypisał szlachcie-ziemianom, ok. 100 senatorom i dygnitarzom państwowym, ok. 45 urzędnikom kancelarii państwowych, ok. 40 urzędnikom prywatnym, ok. 25–30 mieszczanom i ok. 25 duchownym.

W przypadku pierwszej grupy twórców, szlachty-ziemian, omówieni zostali w pierwszej kolejności pewni – lub raczej domniemani – twórcy większej liczby rękopiśmiennych wydawnictw, przekraczającej dwa egzemplarze. Liczne grono twórców jednego, co najwyżej dwóch rękopiśmiennych zbiorów z materiałami życia publicznego zostało omówione według kryterium ich pochodzenia terytorialnego. I tak po kolei wymieniani są pewni lub domniemani, a czasami bardzo hipotetyczni twórcy zbiorów z województwa krakowskiego, Wielkopolski i Kujaw, województwa sandomierskiego i lubelskiego, województwa sieradzkiego i łęczyckiego, ruskiego, bełskiego, Mazowsza, Podlasia i województw ukraińskich (wołyńskiego, podolskiego, braclawskiego i czernihowskiego). Zdecydowanie krótszą listę autorów rękopiśmiennych zbiorów materiałów życia publicznego przedstawiono, z nieco mniejszą konsekwencją zachowania kryterium terytorialnego ich pochodzenia, z obszaru Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Powstawanie zbiorów materiałów życia publicznego w kręgu osób piastujących najbardziej wpływowe stanowiska w państwie przebiegało w specyficznych okolicznościach. M. Matwijów uważa, że do sporadycznych przypadków należy zaliczyć sytuacje, kiedy senatorowie lub dygnitarze tworzyli je osobiście. Zdecydowanie liczniejsza jest grupa osób ze środowiska elity politycznej, które były współtwórcami zbiorów, samodzielnie tworząc jakąś ich część. Słusznie zauważa, że przedstawiciele elity politycznej częściej inicjowali działania dokumentacyjne, aniżeli angażowali się w nie osobiście. W grupie urzędników centralnej administracji państwowej twórcy rękopiśmiennych zbiorów związani byli przede wszystkim z kancelarią koronną. W środowiskach urzędników prywatnych rękopisy tworzyli głównie magnacy oficjaliści i klienci. Wśród mieszczkańskich autorów rękopisów większość pochodziła z Gdańska, Krakowa, Łowicza, Torunia i Zamościa.

Doceniając ustalenia M. Matwijowa zawarte w rozdziale czwartym, należy zauważyć, że przywoływanie dużej liczby powiązań rękopisów z ich autorami ma charakter bardzo niepewny. Autor wielokrotnie używa sformułowań takich, jak „możliwe”, „wątpliwe”, „prawdopodobnie”, „wydaje się”, „hipotetycznie” (np. s. 238, 243, 271, 275, 277, 285, 287¹⁰).

W rozdziale piątym (*Opracowanie redakcyjne*, s. 309–384) omówiona została kompozycja dzieł i dobór zawartych w nich materiałów. Biorąc pod uwagę cele i funkcje rękopisów, Autor wyróżnia ich dwa rodzaje: o jednolitej i niejednolitej kompozycji piśmienniczej. Te pierwsze zawierały treści logicznie ograniczone pod względem merytorycznym, chronologicznym, rodzajów dokumentów i proveniencji. Częstsze są jednak zbiory o niejednolitej kompozycji, które najczęściej mają charakter sylw i miscellaneów.

Układ materiałów zawartych w rękopiśmiennych zbiorach jest zazwyczaj przypadkowy. Tam jednak, gdzie dążono do nadania im przemyślanej struktury, przybiera on jedną z trzech form: jednolitą, mieszaną lub niepełną. Układ jednolity, zastosowany w ok. 150 zidentyfikowanych przez Autora zbiorach, oparto na kryterium chronologii materiałów. Układ mieszany zastosowano w nielicznej grupie rękopisów. Polega on na dwóch porządkach: tematycznym (rzeczowym, według rodzajów akt, ciągów chronologicznych) i chronologicznym. Cechą układu niepełnego jest połączenie w ramach jednego zbioru różnych materiałów, z których tylko część została uporządkowana w ramach całości.

Prace redakcyjne w tytułowych zbiorach przybierały różną postać. Ogólnie można przyjąć, że zależały one w dużej mierze od wykształcenia i kultury kancelaryjnej twórców. Zaliczyć do nich można nadawanie indywidualnych tytułów (nagłówków) dokumentom zawartym w zbiorze. Zamieszczano je z reguły *in extenso*, pomijając mniej ważne dla istoty treści zwroty grzecznościowe. Bardzo rzadko dokonywano celowych zmian w kopiowanych dokumentach, częściej wynikały one z nieuwagi

⁹ Tym najobszerniejszym zbiorem są miscellanea z lat 1632–1715 przechowywane w Bibliotece Raczyńskich w Poznaniu, sygn. 30.

¹⁰ Na s. 243: „Z kolei do domniemanych twórców miscellaneów z materiałami z lat 1669–1765 można zaliczyć Jana Stadnickiego (zm. 1740) kasztelana kamienieckiego i innych członków jego rodziny, a to ze względu na zamieszczone tam odpisy materiałów związanych z województwem podolskim i samym Stadnickim (BJ, nr 6306)”.

kopistów. Błędy w miarę możliwości były korygowane albo przez samych kopistów, albo przez właścicieli zbiorów. W ok. 220 rękopisach, to jest mniej niż 25% wszystkich uwzględnionych w publikacji kodeksów, występują autorskie tytuły. Rzadkością są autorskie teksty odredakcyjne (komentarze objaśniające szerszy kontekst wydarzeń czy wątki narracyjne). W ok. 120 rękopisach występują spisy zawartości. Za wyjątkowo rzadkie zabiegi redakcyjne należy uznać stosowanie odsyłaczy i żywej paginy. W tym bardzo analitycznym rozdziale pewien niedosyt pozostawia brak informacji o oprawach tytułowych zbiorów. Poświęcono im bowiem tylko bardzo krótki akapit na s. 484.

Omawiając zawartość treściową rękopisów ze zbiorami materiałów życia publicznego w rozdziale szóstym (s. 385–466), Autor zauważa, że dotychczasowe zainteresowanie nimi ograniczało się głównie do wartości informacyjnej zawartych w nich pojedynczych tekstów, pomijano natomiast ich znaczenie w kontekście księgoznawczym, który kładzie nacisk na kodeks jako pewną całość¹¹. Nie uwzględniano więc takich obszarów badawczych, jak „kontekst kodykologiczny, umiejscowienie w konkretnym otoczeniu i w konkretnym czasie” (s. 388).

Według Autora jego ustalenia dają „sondażowy” obraz zainteresowania tekstami rękopiśmiennymi zawartymi w tytułowych zbiorach. Według szacunkowych wyliczeń – przyjmując, że w każdym z ok. 900 analizowanych zbiorów znajduje się ok. 150–200 wpisów dokumentów – mowa jest o bazie ok. 150 tys. pojedynczych wpisów, z których ok. 75% to wpisy powielane. Ostatecznie więc w analizie zawartości treściowej rękopisów teoretycznie uwzględnić powinno się 37,5 tys. wpisów różnych dokumentów (s. 388–389).

Ustalenia procentowego udziału poszczególnych rodzajów tekstów zawartych w rękopiśmiennych zbiorach z materiałami życia publicznego Autor przeprowadził na podstawie sondażowego badania zawartości 26 z nich, wyselekcjonowanych na podstawie różnych kryteriów, zawierających w sumie ok. 4,4 tys. pojedynczych wpisów. Najliczniej reprezentowana jest w tytułowych zbiorach prywatna korespondencja (ok. 32–33% pism). Dalej plasują się akta urzędowe (listy urzędowe, uniwersały, instrukcje sejmowe, sejmikowe i dla urzędników, lauda sejmikowe itp.), które szacunkowo stanowią ok. 25–26% materiałów zawartych w zbiorach. Trzecie miejsce zajmują „publiczne” mowy, stanowiące ok. 13–14% zawartości zbiorów. Materiały publicystyczne i manifesty to ok. 9–10% wszystkich materiałów w analizowanej grupie rękopisów. Satyry, paszkwile i utwory literackie o treści politycznej stanowią ok. 7–8%, nowiny (gazety pisane) – ok. 3%, a diariusze i relacje z wydarzeń publicznych – ok. 1,5–2% zawartości zbiorów. Uzupełnieniem powyższych materiałów są w niewielkim stopniu oryginały i odpisy akt prywatnych, które w niektórych przypadkach można uznać za publiczne (np. testamenty).

Ostateczne wnioski Autora o zawartości treściowej rękopiśmiennych zbiorów z materiałami życia publicznego z jednej strony potwierdzają dotychczasowe ustalenia na temat ich utylitarnego charakteru oraz zawężenia treści do materiałów związanych ze stanem szlacheckim, z drugiej zaskakuje zaś małe zainteresowanie materiałami dotyczącymi kwestii prawno-ustrojowych państwa oraz polityki międzynarodowej. Zawartość zbiorów w większości obrazuje „marazm cechujący życie publiczne w czasach panowania Augusta III” (s. 466), a także raczej antydworskie nastawienie szlachty. Przypisywanie jej dużego zainteresowania walkami elit politycznych stoi więc w opozycji do analizy materiałów zawartych w zbiorach.

W rozdziale siódmym (*Właściciele i użytkownicy*, s. 467–486) M. Matwijów zawiera ogólne uwagi o pierwotnych właścicielach zbiorów z materiałami życia publicznego oraz o ich późniejszych losach. Podstawowym problemem jest określenie twórcy rękopiśmiennego zbioru, a także celu stworzenia kolekcji. W przypadku zbiorów bibliotek, których właścicielami byli magnaci, gromadzono nie tylko rękopisy będące wytworem ich kancelarii, ale również te obcej proveniencji. Zbiory takie, podobnie jak zasoby archiwów magnackich, podlegały częstym procesom sukcesji, np. w wyniku darowizn, działań dóbr, komplancji małżeńskich czy transakcji kupna-sprzedaży. W ten sposób z jednej strony dochodziło do rozpraszania bibliotek bogatych w książki rękopiśmienne, z drugiej zaś – wzbogacania się o nie innych księgozbiorów. Rękopiśmienne książki z reguły były w bibliotekach przechowywane bez wyraźnej segregacji od pozostałej części zbiorów. Tylko sporadycznie bywały one katalogowane i inwentaryzowane, podobnie zresztą jak w przypadku druków.

W zakończeniu (s. 487–489) M. Matwijów wyraża nadzieję, że jego monografia stanie się inspiracją do przełamania stagnacji w zainteresowaniach środowiska naukowego obszarem rękopisów nowożytnych w kontekście rękopisoznawczym. Wśród głównych ustaleń swoich badań Autor widzi w pierwszej kolejności podważenie tezy o wyjątkowej, „dominującej” roli książki rękopiśmiennej w czasach sarmackich. Jego zdaniem taki rodzaj książek mógł mieć najwyżej 2% udziału w całym obiegu czytelniczym. Dysproporcje między liczbą zbiorów z rękopiśmiennymi materiałami życia publicznego a populacją stanu szlacheckiego świadczą raczej o nikłym zainteresowaniu szlachty wydarzeniami o tej tematyce. Z drugiej jednak strony to przedstawiciele średniej i drobnej szlachty wytworzyli największą zachowaną ich liczbę. Nie podważając ustaleń Autora opartych na wyselekcjonowanej przez niego grupie ok. 900–1000 egzemplarzy rękopiśmiennych zbiorów z materiałami życia publicznego, można mieć jednak wątpliwości co do generalnych wniosków formułowanych na ich podstawie, i to tym bardziej, że M. Matwijów hipotetycznie zakłada istnienie w analizowanym przez siebie okresie kilku tysięcy rękopisów tego charakteru. Jest to jednak istotna różnica. Niewątpliwie, zdaniem Autora, tworzenie zbiorów odgrywało ważną rolę w uzupełnianiu treści drukowanych. Według jego ustaleń tylko 8–9% całości rękopiśmiennej produkcji tego rodzaju materiałów powstawało w celach komercyjnych. Zdecydowana większość była wytwarzana domowym sposobem na użytek prywatny. M. Matwijów podaje

¹¹ Wśród badaczy przejawiających zainteresowanie zawartością treściową rękopisów Autor wymienia m.in.: A. Przyboś, *Konfederacja gólska*, Tamopol 1936; W. Konopczyński, *Przedmowa*, w: *Dyariusze sejmowe z wieku XVIII*, t. 3: *Dyariusze sejmów z lat 1750, 1752, 1754, 1758*, wyd. W. Konopczyński, Warszawa 1937; E. Rostworowski, *Domysły wokół tzw. supliki torczyńskiej*, w: tenże, *Legends i fakty XVIII w.*, Warszawa 1963; Z. Zielińska, *Walka Familii o reformę Rzeczypospolitej 1743–1752*, Warszawa 1983. Jednocześnie M. Matwijów zwraca uwagę, że żaden z nich, analizując źródła, nie wysunął wniosków o charakterze ogólnym.

w wątpliwość definiowanie wszystkich rodzajów zbiorów rękopiśmiennych jako ksiązek, zwracając uwagę na ich związek z materiałami kancelaryjno-archiwalnymi, różną postać fizyczną czy wewnętrzną niejednorodność piśmienniczą. Za nowatorskie w swojej pracy uznaje podjęcie problematyki powielania większej liczby egzemplarzy tych samych zbiorów przez jednego twórcę. Bez wątplenia należy zgodzić się z Autorem, że jego badania i wnioski mogą stać się przyczynkiem i inspiracją dla badań i badaczy reprezentujących różne obszary zainteresowań.

Nie ulega wątpliwości, że w przypadku rozprawy M. Matwijowa obcuje się z bardzo rzetelnie opracowanym dziełem, bazującym na gruntownej analizie dużej liczby różnorodnych źródeł. Praca ta przekonuje czytelnika do większości zawartych w niej tez i wniosków. Wieloaspektowość podnoszonych wątków, umiejętnie łączonych w trakcie narracji, podanych w wyjątkowo dobrym stylu pisarskim, czynią recenzowaną publikację atrakcyjną dla szerokiej grupy odbiorców. Od strony redakcyjnej i szaty graficznej również należy uznać tę publikację za wyjątkową. Indeksy (osobowy i ważniejszych rękopisów) oraz trafnie dobrane ilustracje w głównym tekście podnoszą dodatkowo jej wartość. Drobne i incydentalne uchybienia, takie jak brak bliższych referencji źródłowych w przypisach, niekonsekwencja w datowaniu śmierci autorów rękopisów czy sprawowanych urzędów i funkcji w przypadku osób zamieszczonych w indeksie, nie obniżają w żadnym stopniu jej wartości.

Krzysztof Syta
Uniwersytet Mikołaja Kopernika
Toruń